

Mistyczki

Autor: frater - 04/15/2018 08:02

www.deon.pl/religia/w-relacji/kobieta/art,20,przyjaciolki-boga-mistyczne-doswiadczenia,strona,3.html

Mistyczki, podążając za swoim doświadczeniem, odchodziły od obrazu Boga jako surowego Sędziego, dostrzegając w Nim Przyjaciela, Oblubieńca, kładąc nacisk na osobiste oddanie się, wspólne działanie i uszczęśliwiające bycie razem z ukochaną Osobą.

Język mistyki, tak jak każdy język doświadczenia, chętnie używa symboli i alegorii. Mistrz Eckhart z upodobaniem mówił o rodzeniu się Boga w duszy, o przyjmowaniu Boga w sobie podobnym do przyjmowania poczęcia i ciąży, uznając, że specyfika kobiecego doświadczenia najlepiej odpowiada doświadczeniu mistycznemu. Mistrz nauczał, że służy się wprawdzie, że człowiek musi być dziewicą by przyjął Boga, jednak jego zdaniem, aby Bóg został przyjęty, „człowiek koniecznie musi stać się nie-wiastą”. Nie chodzi oczywiście o zmianę płci osoby, ale o przyjęcie duchowej postawy dostrzeganej często u kobiet: umiejętności otwarcia się, przyjmowania, przyjęcia w sobie drugiej osoby.

Język doświadczenia kobiet wydawał się od początku szczególnie odpowiedni do wyrażenia doświadczenia Boga: Jezus, przewidując swą mękę, zestawia ją z doświadczeniem porodu, zaś swe pragnienie tworzenia wspólnoty wierzących porównywał z zachowaniem kury gromadzącej pisklęta. Podobne porównania prowokują pytania o specyfikę kobiecego doświadczenia Boga. Czym charakteryzuje się więc mistyka kobieca? Trudno oprzeć się postawieniu analogicznego pytania o mistykę męską. Czy istnieje mistyka jednoznacznie męska lub kobieca? Co decyduje o przynależności doświadczonego podmiotu, na przykład kobiety, czy też sposób doświadczania Boga? Napotykamy przy tym na pewien paradoks: nie powstają teksty o mistryce męskiej, natomiast istnieje zapotrzebowanie na teksty o mistryce kobiecej.

Czy oznacza to, że mistyka męska nie potrzebuje osobnych opracowań, że nie jest uwarunkowana płcią w tym zakresie jak kobieca? Czy w tej sytuacji nie byłoby trafniej mówić o doświadczaniu Boga

przez męż-czyzn i przez kobiety? A może żadne z tych sformułowań nie wyczerpuje specyfiki zjawiska? Być może mistyką kobiet nazywamy doświadczenie, które jak się wydaje częściej występuje wśród kobiet i któremu bycie ko-bietą sprzyja, ale go nie determinuje? Można jednak zauważyć, że niektórzy mężczyźni są bliżsi w doświadczaniu Boga niektórym kobietom i podobnie, niektóre kobiety bardziej różnią się w tymże doświadczeniu od kobiet niż od niektórych mężczysz.

Czy św. Jan od Krzyża, „współbrzmia-cy” ze św. Teresą z Avila, to duchowość kobieca czy męska? A Mistrz Eckhart rozwijający intuicje beginiek?

Opis mistyki kobiecej zakłada porównanie do mistyki męskiej. Uwzględnienie obu form doświadczenia Boga – męskiego i kobiecego – wydaje się nieodzowne. Warto się jednak zastanowić, czy wyodrębnienie mistyki ko-biecej zakładałoby pierwotność czy wzorczość mistyki męskiej? Co jednak określałoby duchowość męską? Być może podobieństwa i różnice mistyki kobiecej i męskiej można by rozważyć na przykładzie zaprzyjaźnio-nych par Klary i Franciszka, Franciszka Salezego i Joanny de Chantal oraz innych.

Kobiety jako inne

W literaturze o mistyce kobiecej napotykamy najczęściej pytanie o róż-nice w stosunku do mistyki męskiej, przy czym najczęściej zakłada się „ist-nienie mistyki w ogóle” oraz mistyki kobiecej. Pojęcie mistyki kobiecej nie wydaje się klarowne: czy zakładamy, że mistyka wszystkich kobiet jest zawsze inna od mistyki wszystkich mężczysz? Zauważamy duchową łącz-ność między beginkami a Mistrzem Eckhartem, Suzo, Ruysbroeckiem czy Teresą z Avila a Janem od Krzyża. Być może idzie tu o pewien rodzaj do-świadczenia Boga, który jest dostępny przede wszystkim, choć nie tylko kobietom?

Refleksja nad mistyką świętych pań potyka się o przypisywanie im cech męskich, traktowane zresztą jako swoisty komplement... Aspekt duchowości męskiej przypisywano św. Katarzynie ze Sieny, św. Teresie z Avila, św. Ludwice de Marillac, bł. Marcelinie Darowskiej, bł. Bolesła-wie Lament, św. Teresie z Lisieux, św. Joannie d’Arc. Ta „pochwała” ko-biecej duchowości przez mężczysz nie zawsze oznaczała akceptację, jak wspominając trudności z inkwizycją, z goryczą zaznacza Doktor Kościoła, Mater spiritualium: „jako że są oni synami Adama i ostatecznie wszyscy są mężczyszami, nie istnieje taka cnota kobieca, która nie byłaby podejrzana”.

Pewne napięcie widoczne w temacie mistyki kobiet wynika być może także z sytuacji, w której osobami oceniającymi byli mężczyszni, duchow-ni, wykształceni, pełniący urzędy; osobami ocenianymi zaś kobiety, osoby świeckie, nierzadko niepiśmienne, niepełniące najczęściej żadnych urzę-dów,

pozbawione na ogół możliwości studiów teologicznych i nauczania. Tym bardziej może zdumiewać autorytet wielu z mistyczek, uznawanych przez hierarchię, zakony, arystokrację i plebs oraz oczywisty wpływ ich doświadczenia na teologię i nauczanie Kościoła katolickiego.

Uznanie odmienności doświadczenia mistycznego kobiet zakłada nie tylko biologiczne, ale i kulturowe uwarunkowania, które musiały wpływać na życie duchowe i mogły sprzyjać doświadczeniu innemu niż męskie.

Tym niemniej często doświadczenie kobiet staje się bliskie mężczyznom, prze-kraczając - jak wszystko, co duchowe - granice płci. Niekiedy doświadczenie kobiece staje się wręcz przykładem otwarcia się na Boga.

=====

Odp: Mistyczki

Autor: frater - 04/15/2018 08:04

Drogi doświadczenia

Poszukując wyróżników mistyki kobiet, podkreśla się przede wszystkim dominację elementów ekstatycznych, obrazowych, uczuciowych oraz otwartość na głębokie doznania, a więc uwarunkowania psychiczne i specyfikę płci, a także uwarunkowania historyczno-społeczne, na przykład ograniczone możliwości zdobycia wykształcenia. Wypada jednak zauważyć, że wiele mistyczek nie można tak opisać, gdyż wiele z nich było wykształconych: św. Mechtylda z Hackeborn, św. Gertruda Wielka, Cecylia Działyńska, bł. Marcelina Darowska. Dotyczy to także „nie ekstatyczek”: św. Hildegardy z Bingen, Elizy Cejzik, Róży Białeckiej.

Również podkreślane w misticie kobiecej znaczenie odosobnienia jest trudne do utrzymania, bo choć wiele mistyczek pozostało za życia nieznanymi, to jednak wiele z nich (na przykład św. Klara, św. Brygida, św. Katarzyna ze Sieny, bł. Ursulina, św. Joanna d'Arc, bł. Osanna z Mantui) działało publicznie, prowadząc bardzo aktywny tryb życia, wygłaszając kazania, prowadząc negocjacje dyplomatyczne, polityczne, inicjując i wspierając reformę w Kościele, przy czym większość znanych mistyczek pozostawała osobami świeckimi. Widoczny jest wpływ mistyczek – chociażby św. Teresy z Lisieux, św. Ewy z Liège i bł. Julianny z Cornillon, św. Marii Małgorzaty Alacoque, bł. Anieli z Foligno, zwanej Magistra theologorum – na nauczanie i praktykę Kościoła. Właśnie mistyczki jako jedyne kobiety zostały patronkami Europy

Mistyka kobiet znana jest – z nielicznymi wyjątkami – wyłącznie w chrześcijaństwie, przede wszystkim w katolicyzmie, gdzie nigdy nie zaprzeczono możliwości tego typu doświadczenia kobiet i jego znaczenia

dla życia i nauczania Kościoła. Zakładano, że człowiek jest *capax Dei*, możli-we jest spotkanie człowieka z Bogiem, a Duch Święty, który mówił przez proroków, może wylać swą moc „na wszelkie ciało”, także kobiety. Stosu-nek do doświadczeń mistycznych kobiet ulegał zmianom, o ile średniowie-cze traktowało wiele mistyczek jako przewodniczki duchowe świeckich, zakonów, hierarchów kościelnych i całych miast, a kroniki dominikanek niemieckich z XIII-XV wieku odnotowywały brak doświadczeń mistycz-nych u zakonnicy jako dziwne zjawisko, o tyle w XVII wieku pojawił się wzrost nieufności wobec mistyki. Zalecano zakonnicom raczej „mówić mało, mało myśleć, a wiele czynić, miłować Boga i cierpieć dla Niego”.

Mistyczki, podążając za swoim doświadczeniem, odchodziły od obrazu Boga jako surowego Sędziego, dostrzegając w Nim Przyjaciela, Oblubień-ca, kładąc nacisk na osobiste oddanie się, wspólne działanie i uszczęśli-wiające bycie razem z ukochaną Osobą. Swój zachwyty nad Bożą rzeczywi-stością przekazywały uczniom, sekretarzom, próbującym spisywać ich prze-życia. Mistyczki, przedstawiając działanie Boga w duszy otwartej na Jego działanie, sięgały najczęściej do obrazów – Św. Teresa z Avila opowiadała o wędrówce po komnatach wewnętrznej twierdzy, św. Katarzyna ze Sieny o wspinaniu się na stopnie mostu, którym jest Chrystus. Surową często ascezę stosowały same, nie zalecając jej uczniom czy wspólnotom.

To osobiste doświadczenie nadawało kierunek życiu ich samych i ich otoczeniu, za-zwyczaj przyczyniając się do tworzenia nowych wspólnot czy dzieła refor-my Kościoła, nierzadko wbrew aktualnie przyjmowanym normom społecz-nym.

Podstawą ich życia stawała się osobista relacja z Bogiem, przeżywa-na bardzo intymnie, bardzo autonomicznie. Św. Katarzyna Genueńska, uzna-wana za duchową przewodniczkę miasta, dopiero w ostatnim okresie życia korzystała z porad kierownika duchowego, św. Katarzyna ze Sieny, Doktor Kościoła, udzielała rad i upomnień swemu spowiednikowi, bł. Rajmundo-wi z Kapui. Charakterystyczne było ich pragnienie stanowienia o sobie, zgodnie z rozpoznawaną przez siebie wolą Bożą: mistyczki broniły się przed pójściem za mąż, często także nie wstępowały do wspólnot zakonnych, pozostając – nierzadko wbrew woli rodu – beginkami lub tercjarkami.

Św. Klara uciekła z domu w nocy, za nią uciekały z domów córki arysto-kracji; św. Katarzyna ze Sieny skaleczyła sobie twarz rozżarzonymi węgla-mi przed wizytą wybranego przez matkę narzeczonego, bł. Osanna z Mantui nosiła habit, nie składając jednak ślubów. Liczne przyjaźnie duchowe tych kobiet owocowały tworzeniem się wspólnot kobiecych, które niekie-dy – chcąc zachować swą tożsamość – przekształcały się w zgromadzenia zakonne. Często mistyczki kazały się zamuroвывать, tym samym zapew-niając sobie wolność od wymagań i norm społeczeństwa. Tłumnie odwie-dzane jako doradczynie i przewodniczki, służyły licznym pielgrzymom radą i nauką opierając się na swym mistycznym przeżyciu. Większość mistyczek znanych w XII-XIII wieku – to kobiety świeckie, najczęściej beginki, jak na przykład Hadewijch, św. Maria z Oignies, Św. Ivetta z Hoe, św. Luitgarda z Tongeren, bł. Ida z Nijvel, św. Ducelina z Digne.

Przewodniczki, siostry, matki, nauczycielki

Pozostaje niezbadaną tajemnicą problem recepcji mistyczek. Dlaczego niektóre z nich, niezależnie od bardzo kontrowersyjnego zachowania czy też kłopotów z Inkwizycją, były uznawane za święte za życia? Klasycznym przykładem jest tu św. Katarzyna ze Sieny, w chwili śmierci licząca 33 lata Doktor Kościoła, uznawana za matkę zakonu dominikańskiego, „potrójna kaleka”: kobieta niepiśmienna, z biednej rodziny, świecka, a zarazem do-radczyni papieży, kierownicza duchowa paru klasztorów męskich, osoba zapraszana do pośredniczenia w sporach między papieżem a kardynałami i wielkimi rodami. Święta mówiła z przekonaniem o swym zjednoczeniu z wolą Bożą i było to akceptowane przez współczesnych. Klasycznym zwrotem w pismach Sienenki było słynne: „ja chcę!”. Sama siebie określała jed-noznacznie: „moją naturą jest ogień”, jak refren pojawia się w jej pismach wyrażenie „płomienne pragnienie”.

Pisma Katarzyny, które dyktowała se-kretarzom jako opis doświadczenia dialogu z Bogiem w chwilach ekstazy, do dziś są przedmiotem studiów i badań. Dialog o Opatrzności Bożej może zaskakiwać bogactwem i głębią myśli osoby młodej i nieuczonej. Pisma, utrzymane w formie rozmowy duszy z Bogiem, ukazują Chrystusa kocha-jącego dusze jako jedyny most, po którym można dojść do zbawienia. Święta podkreślała mocno, że nie da się oddzielić miłości do Boga od miłości bliźniego, zalecała życie we wspólnocie; nakazywała rozumienie ducho-we, nie literalne Pisma Świętego. Zalecała czerpać z serca Chrystusa jak z piersi pełnej mleka, aby zjednoczyć się z miłością Bożą zaś kres zjedno-czenia z Bogiem opisywała jako ucieszenie dziecka trzymającego w ustach pierś matki i leżącego na jej łonie. Wczasach podziału na państwa, księstwa i miasta, Katarzyna nalegała na zjednoczenie Europy.

Wszystkim, nie tylko rządzącym, zalecała, by – zanim zaczną sprawować władzę – uzy-skali najpierw panowanie nad „miastem swojej duszy”, inaczej niech nie dziwią się niepowodzeniom w kierowaniu innymi.

=====

Odp: Mistyczki

Autor: frater - 04/15/2018 08:05

Podobną mistyczną wizję Boga jako matki, karmiącej swoim ciałem, odnajdujemy w mistycznym

doświadczeniu Julianny z Norwich, pustelni-cy angielskiej, cenionej kierowniczkii duchowej. Widziała ona siebie jako kroplę w oceanie Bożego stworzenia, spoczywającą bezpiecznie w ręku Boga. Bóg jako matka jest początkiem wszelkiego życia. Analogia mistyczna Jezusa jako matki dokonuje się na wielu płaszczyznach – Jezus „zechciał być naszą matką we wszystkim”: przyjął na siebie nasze ciało, rodzi nas jak matka do życia nowego, rodząc, dając życie – umiera jak wiele matek przy porodzie, karmi nas jak matka swoim ciałem. Macierzyństwo Jezusa jest według Julianny wzorem dla wszelkiego macierzyństwa ludzkiego.

Za największą ze znanych mistyczek uważa się powszechnie Św. Teresę Wielką uznaną za matkę duchowości, Doktora Kościoła. Jej nauka o drodze do oblubieńczej bliskości z Bogiem została uznana za niedoścignutą i stała się fundamentem teologii mistyki. Szczegółowy, jasny i bardzo praktyczny opis kolejnych etapów doświadczenia zbliżania się do Boga był pomocą dla pokoleń, stając się światłem dostępnym nie tylko dla wspólnoty karmelitańskiej, ale całego Kościoła. Napis na grobie mistyczki: „Teresa Jezusa, Jezus Teresy” w pełni oddaje ducha jej pism.

Jedną z obecnie mało znanych, a znaczących niegdyś postaci w historii Kościoła była bł. Aniela z Foligno (1248-1309), kobieta zamężna, matka kilkorga dzieci. Po śmierci najbliższych została tercjarką skupiając wokół siebie grono uczniów, przede wszystkim franciszkanów. Pisma jej, w których na podstawie swych przeżyć udzielała porad duchowych, zdobyły ogromną popularność, o czym świadczą liczne rękopisy w bibliotekach Europy, drukowane przekłady i odpisy. Autorytet mistyczki uznawali teolodzy katolicy i protestanci. Aniela, praktykująca franciszkańską ascezę i ubóstwo, wskazywała na dwa aspekty dążenia do Boga – ascetyczny, mający wyraz w pokorze, ubóstwie, cierpieniu, i mistyczny, który spełnia się w wewnętrznym skupieniu i zjednoczeniu z Bogiem, kładąc nacisk na znaczenie drugiej drogi.

Do wielkich mistyczek polskich należy bł. Marcelina Darowska (1827-1911). Wdowa, matka, współzałożycielka wspólnoty zakonnej, pionierka szkół dla dziewcząt, z programem uwzględniającym także przedmioty „męskie” szokowała współczesnych odwagą swych przekonań, osobiście układanym programem nauczania, w tym także i religii, którą nauczały zakonnice, nie księża. Zalecała, by żony były partnerkami mężów, nie ustępując im wykształceniem. Wskazywała, że najważniejszą Osobą w życiu kobiety, także zamężnej, jest Bóg, nie mąż. Liczne ekstazy, zachwyty Bogiem, zjednoczenie mistyczne dawały jej nieodpartą siłę i mądrość. Często u mistyczek dar prorocstwa, u niej dotyczący przyszłości Polski, wiązała z wielkim zaangażowaniem w wykształcenie i promocję kobiet, pragnąc podniesienia ich znaczenia w kraju. Jej pisma są pierwszym polskim traktatem mistycznym pisany przez kobietę.

Najstojniejszą obecnie mistyczką polską jest św. Faustyna, zakonnica za życia nieznana, niewykształcona, której dzienniczek duchowy powstał na wyraźne życzenie spowiednika. Zalecane przez nią nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego zmieniło życie tysięcy ludzi. Doświadczenie mistyczne Faustyny, rozpoznające Jezusa miłosiernego, gotowego przyjąć każdego, kto zwróci się do Niego z zaufaniem, stało się skutecznym katalizatorem wiary. Przekaz mistycznego przeżycia znalazł tutaj wyraz nie tylko w słowie, ale i w obrazie Jezusa Miłosiernego.

Jedną z ciekawych, a mniej znanych mistyczek polskich jest Franciszka Rakowska (1860-1915), współzałożycielka Sióstr Wspólnej Pracy od Nie-pokalanej Maryi. Z jej relacji do Boga przebija przede wszystkim ogromna tęsknota za Nim i świadomość Jego tęsknoty za nią, świadomość, że „Zbawca sierota” tęskni za nią chce być kochany i wybrany. Pragnienia Boga i człowieka prowadzą do zupełnego oddania i bycia jednym sercem i jedną duszą. Jedyną przeszkodą w jedności duszy z Bogiem może być niewier-ność samej duszy, sprawiającej tym ból Zbawcy, oczekującemu z tęsknotą powrotu ukochanej.

Mistyczki polskie nie są tak dobrze znane jak zachodnie. Dotyczy to sióstr zakonnych: na przykład Wandy Boniszewskiej czy Roberty Babiak oraz mistyczek świeckich: Cecylii Działyńskiej, Rozalii Celakówny, Wan-dy Mateckiej. Na pewno najmniej znane są mistyczki żyjące zwyczajnym życiem żony i matki, jak współczesna stygmatyczka Jadwiga Bartel czy też Matylda Bertrand, pianistka, kobieta zamężna, matka pięciorga dzieci. Pro-blemem (być może nie tylko polskim) jest większa znajomość mistyki ob-cej niż rodzimej oraz dystans wobec zjawisk mistycznych duchowości pol-skiej.

Oczywiście dar doświadczenia obecności Bożej jest przede wszyst-kim darem dla konkretnej osoby, ale czy tylko dla niej? Czyż dary mistycz-ki nie mają służyć dobru wspólnoty?

Doświadczenie mistyczne, niegdyś marginalizowane, od czasu Soboru Watykańskiego II zyskuje na znaczeniu. Określone jako doświadczenie osób i wspólnot staje się swoistym locus tehologicus, czyli miejscem tworzenia się teologii. Intuicje te potwierdza wielokrotnie Jan Paweł II, podkreślając realny wpływ pism mistyczek na rozwój nauczania Kościoła.

Kimże jest Ona?

Marzenia i tęsknoty kobiecej mistyki, kobiecego doświadczenia Naj-wyższego, „Bliższego mi niż ja sobie sama”, najpełniej, najwspanialej i najdosłowniej wyraża Maryja. Jest najpiękniejsza, bo pełna łaski, czyli Jego obecności w Niej. Anioł Pański można potraktować jako opis przyjętego doświadczenia Boga. Umiłowany składa propozycję – zaproszenie, nie narzucając swej woli, czekając na odpowiedź. Odpowiedź Człowieka – nie bez wcześniejszych pytań -jest otwarciem się na Innego, Nieznanego, na nieprzewidywalne – na Wcielenie. Jak powtarzamy w Ave, doświadczenie mistyczne Maryi zaowocowało Bogiem w Niej, który nie tylko stał się z Nią jednym ciałem, ale przyjął Jej ciało. Był to najwyższy wyraz komunii osób i oddania się sobie. Bóg stał się w Niej dzieckiem.

Magnificat wyraża ra-dość Maryi z Bożej obecności w Niej, ale także przekonanie, że ta radość będzie

czytelna dla wszystkich: „Szczęśliwą nazywać mnie będą". Radość Maryi potwierdza nawet troskliwe gramatyka tekstura? zwiastowania nie ma w sobie nic z rezygnacji czy biernego posłuszeństwa, wyraża się w rzadko używanym czasie optativus. Genoito moi można przetłumaczyć „nie-chże mi się stanie” „niechże tak będzie!”. W tym zwrocie zawarta jest więc nie tylko zgoda, ale i przynaglenie. Użycie szczególnej formy gramatycznej wskazuje na zamysł autora. Pozdrowienie Połańca jest zachwytem nad doświadczeniem komunii Boga i człowieka, jest spełnionym marzeniem zamieszkania z Bogiem i zbudowania wspólnoty życia człowieka i Boga, tęskniących do siebie. „Ciesz się, pełna obecności Bożej, Pan z Tobą – jesteś najszczęśliwsza z kobiet”. Obecność Boża w Maryi objawia się jako wcielenie Boga w Niej samej. Dzięki Maryi Bóg zamieszkał w człowieku, człowiek, oddając siebie, przyjął do siebie Boga. „Każda dusza wierząca i poczyną, i rodzi słowa Boże oraz uznaje Jego dzieła. Niech we wszystkich przebywa dusza Maryi, aby uwielbiać Pana, niech we wszystkich będą-dzie duch Maryi, aby radować się w Bogu”.

=====